

## Robotyzacja przemysłu jest szybsza niż szacowali eksperci

Rynek robotów przemysłowych rośnie szybciej niż zakładali eksperci. Jeszcze w maju eksperci z Międzynarodowej Federacji Robotów (IFR) szacowali, że rynek urośnie o 12%. Po opublikowaniu najnowszych danych, okazało się, że rynek rośnie zdecydowanie szybciej niż zapowiadały to prognozy. Już teraz na świecie „pracuje” grubo ponad 2 mln robotów przemysłowych.

Robotów przemysłowych przybywa szybciej niż szacowali eksperci, wynika z danych Międzynarodowej Federacji Robotów (IFR). Jeszcze w maju IFR opublikował szacunki, z których wynikało, że spodziewana liczba maszyn pracujących w przemyśle w 2017 miała nieznacznie przekroczyć 2 mln jednostek. niespełna miesiąc później, wraz z podsumowaniem sprzedaży, okazało się, że na rynku pojawiło się aż o 160 tys. więcej robotów, niż w papierowych założeniach ekspertów.

### 31% do góry

Według opublikowanych w maju szacunków, za dwa lata na całym globie ma pracować 3 mln robotów przemysłowych. Do 2020 rynek automatów dla sektora wytwórczego miał rozwijać się w tempie 14% rok do roku. Rzeczywistość wyprzedziła jednak założenia. Na rynku pojawiło się aż o 90 tys. więcej automatów niż prognozowała Międzynarodowa Federacja Robotów

*- Rozwój robotów przemysłowych wciąż rośnie na całym świecie i to w imponującym tempie - mówi Junji Tsuda, prezes Międzynarodowej Federacji Robotyki.*

W 2017 na świecie sprzedano blisko 400 jednostek dedykowanych sektorowi produkcyjnemu. Taki wynik spowodował, że liczba pracujących w firmach produkcyjnych na całym świecie robotów znacznie wzrosła, osiągając poziom 2,215 mln sztuk. W ciągu zaledwie dwunastu miesięcy rynek urósł o 31%.

*- Wyższy poziom robotyzacji podnosi konkurencyjność. Firmy widzą to w wynikach finansowych. Roboty w dobie Przemysłu 4.0. pozwalają produkować szybciej, lepiej i taniej. - wyjaśnia Andrzej Morawski, Wiceprezes ds. Sprzedaży w BPSC.*

### Kto inwestuje w mechanicznych pracowników?

*Najwięcej w roboty przemysłowe inwestują firmy z sektora motoryzacyjnego. Branża automotive jest globalnym liderem, a w ubiegłym roku przedsiębiorstwa z tego sektora kupiły aż 125,5 tys. jednostek. To prawie jedna trzecia wszystkich sprzedanych robotów w*

2017. W 2016 roku firmy z branży samochodowej kupiły 103 tys. maszyn. Tuż za nimi uplasowały się przedsiębiorstwa z sektora elektronicznego, które kupiły 116 tys. automatów przemysłowych, w 2016 - 91 tys. To daje 27% wzrost względem roku 2016. Na dalszych miejscach znalazły się: przemysł ciężki (44 tys. sztuk w 2017 i 54% wzrostem) oraz chemiczny (21 tys. jednostek w 2017 i 9% wzrost).

- Inwestycje w roboty pozwalają na usprawnienie standaryzacji i spójność wytwórczą globalnych graczy. Podnoszą efektywność i wydajność linii produkcyjnych, nic dziwnego, że w maszyny inwestują producenci z sektorów, na których jest spora konkurencja. - mówi Wiceprezes BPSC Andrzej Morawski i dodaje - Bardzo ciekawe jest to, że sektor elektroniczny depcze po piętach przemysłowi motoryzacyjnemu, który do tej pory w roboty przemysłowe inwestował najwięcej.

## Azja bierze wszystko

Według danych IFR, w Azji i Australii w ubiegłym roku kupiono o 37% więcej robotów niż w 2016. Przedsiębiorcy z tych dwóch rynków nabyli łącznie 262 tys. maszyn. To dwa razy więcej niż Europa i Ameryka razem wzięte. Na Starym Kontynencie w 2017 roku zanotowano przyrost na poziomie 20% względem poprzedniego zestawienia IFR. Wszystkie kraje w Europie kupiły łącznie 67 tys. robotów przemysłowych natomiast po drugiej stronie Atlantyku firmy nabyły 50 tys. maszyn. To 22% wzrost wobec 2016 roku.

W rankingu krajowych gospodarek na czele są kraje azjatyckie, a wśród nich Chiny, które w 2017 roku kupiły aż 138 tys. robotów. To aż o 58% więcej niż w 2016 roku, kiedy to w Państwie Środka pojawiło się 87 tys. maszyn. Na kolejnych pozycjach jest Japonia, która wzbogaciła się o 46 tys. nowych urządzeń (+18%) i Korea Południowa, która - co ciekawe - w 2017 kupiła o 40 tys. maszyn mniej niż rok wcześniej - 40 tys. w 2017, wobec 41 w 2016.

Poza podium są pierwsze dwa kraje spoza Azji - USA z 33 tys. nowych jednostek i Niemcy z 22 tys. W porównaniu z Chinami procentowy przyrost Stanów Zjednoczonych i Niemców jest symboliczny, wynosi odpowiednio 6% i 8% więcej niż w 2016.

- Polska nie została ujęta w zestawieniu. To pokazuje, że nasz kraj jest naprawdę daleko, jeżeli chodzi o inwestycje w roboty. A to nie jest dobre dla naszego przemysłu, bo gdy spojrzymy na dane dotyczące średniego nasycenia, a te są najbardziej miarodajne, wypadamy bardzo przeciętnie. - komentuje Andrzej Morawski.

Słowa przedstawiciela firmy z Katowic potwierdzają dane dotyczące poziomu nasycenia naszej gospodarki robotami przemysłowymi. Na 10 tys. pracowników wynosi on 32 egzemplarze. Polskę wyprzedzają kraje ościenne - Słowacja z 135 jednostkami i Czechy z 128 na każde 10 tys. pracowników.